

Kristoff, to polski groundhopper mieszkający w Anglii. Przyleciał specjalnie na finał Pucharu Polski. Po nim, gdy wracaliśmy razem z Warszawy do Nysy zainteresował się moimi opowieściami o niskich ligach w Czechach. Gdy usłyszał, że na wszystkich boiskach mają tam kryte trybuny, a na meczach są bilety, jedzenie i piwo, to powiedział, że bardzo chciałby w sobotę na coś takiego pojechać. Zabrałem go w ciemno do Czernej Vody, gdzie jeszcze nigdy nie byłem. Kristoff miał tam piwo, jedzenie, dach nad głową i bilet. No i towarzystwo 100 miłośników czeskiej kopanej.



Mecz TJ Kamenik Cerna Voda – SK Lipova-lazne, to był pojedynek w ramach najniższej w podokręgu Jeseník – okręg Ołomuniec ligi (8. level). Obie drużyny zajmowały miejsca w środku

tabeli i miały po tyle samo punktów. Mimo to mecz był dość jednostronny i zakończył się zwycięstwem gospodarzy 6:0. Do przerwy pojedynek był wyrównany i Cerna Voda zdobyła tylko dwa gole, w tym jeden z rzutu karnego. Bramkę tę można zobaczyć na poniższym filmie. Tam też można podziwiać boisko i krajobraz wokół niego.

Prawie wszystko, co Krzychowi na tym meczu obiecałem miał. Miała być kryta trybuna i była. Fakt, że okazała się nią mała drewniana budowla. Wąskie zadaszenie jest tam też wzdłuż całego budynku klubowego. Miały być bilety i były. Sprzedawano je podczas II połowy w cenie 15 koron za sztukę. Trochę nie spełniłem obietnicy związanej z cateringiem. Mówiłem, że zawsze w Czechach są bocзки i kielbaski. I niestety nie było. Aparatura do ich pieczenia stała, ale była dość mocno zardzewiała. W zamian były ... frytki. Za to był najważniejszy punkt programu, czyli czeskie piwo. Nad tym faktem zachwył mojego kompana był olbrzymi. W czasie meczu zrobił sporo kilometrów chodząc po kolejny kufel. Szczególnie podobało mu się to, że piwo sprzedawano w szklanych kufiach, a nie w jednorazowych.

W czasie meczu na boisko przyjechał gość na rowerze, który nakleił na słupie dwie vleпки, w tym jedną, która przypomina groundhopperską. Umieściłem zdjęcie ich w poniższej galerii.

Znowu na meczu 8. ligi czeskiej trafiłem na tego samego sędziego. To już trzeci kolejny mecz, gdy on był głównym arbitrem. Jak się okazało ma on już 70 lat, a wciąż dobrze sędziuje. Widząc, że to znowu on przypomniały mi się czasy komuny, gdy w każdym filmie czechosłowackiej produkcji grał ten sam aktor. Jak mi przypomniał jeden z kolegów na Twitterze tym aktorem był Vladimir Mensik.

{morfeo 188}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}